

Magdalena Grzyb ■

HISZPAŃSKA USTAWA O PRZEMOCY ZE WZGLĘDU NA PŁEĆ. ANALIZA KRYMINALNO-POLITYCZNA

Wprowadzenie

Ambitna, progresywna, postępową, awangarda w walce z przemocą ze względu na płeć – hiszpańska *Ustawa o środkach integralnej ochrony przed przemocą ze względu na płeć* z 28 grudnia 2004 r. (*Ley Organica 1/2004, de 28 de diciembre, de Medidas de Protección Integral contra la Violencia de Género*, zwana w dalszej części LO 1/2004 lub LVG) – jest uważana za jeden z najbardziej, o ile nie najbardziej, zaawansowany i przełomowy akt prawny w kwestii przemocy ze względu na płeć – regulację modelową, którą inne kraje powinny brać za wzór. Tylko jako przykład można wspomnieć nagrodę – wyróżnienie honorowe – która została przyznana w październiku 2014 r. przez organizację World Future Council wraz z Unią Międzyparlamentarną oraz UN Women. Są to nagrody przyznawane najlepszym regulacjom prawnym i „politykom” w zwalczaniu naruszeń praw człowieka i innych zagrożeń dla ludzkości.

I chociaż na arenie międzynarodowej hiszpańska ustawa LVG jest wychwalana i podziwiana, w samej Hiszpanii stosunek do niej jest zdecydowanie bardziej złożony. Na paradoks zakrawa fakt, że jedna z nielicznych regulacji prawnych uchwalonych przy pełnym konsensusie politycznym wszystkich hiszpańskich partii stała się też od samego początku jedną z najbardziej krytykowanych i ewaluowanych. Jeszcze przed wejściem w życie spotkała się z dużą krytyką ze strony wymiaru sprawiedliwości, natomiast praktyka stosowania przysporzyła jej kolejnych wrogów i krytyków wśród

wszystkich zaangażowanych aktorów społecznych: feministek, doktryny, praktyków, samych ofiar oraz oczywiście mężczyzn. Część zarzutów prawdopodobnie nie wynika z aż tak złego funkcjonowania samej ustawy, ale raczej z zawiedzionych przesadnych nadziei pokładanych w niej i ze względu na niespełnione naiwne przekonanie, że nowa regulacja prawna w krótkim czasie radykalnie przeobrazi rzeczywistość społeczną i wykorzeni przemoc ze względu na płeć¹.

Niniejszy tekst ma na celu podsumowanie dziesięciu lat funkcjonowania LO 1/2004. W pierwszej kolejności przedstawię genezę ustawy, założenia aksjologiczne przyjęte przez hiszpańskiego ustawodawcę, streszczę jej zawartość oraz zarysuję podejście kryminalno-polityczne. Następnie postaram się omówić krytykę, z jaką ustawa się spotkała, nieprzewidziane trudności w jej stosowaniu oraz skutki uboczne, jakie wywołała, jej wpływ na rozmiary przemocy ze względu na płeć oraz kierunki jej nowelizacji. Na samym końcu dokonam próby całościowej jej oceny.

1. Geneza LO 1/2004 – przemoc ze względu na płeć w Hiszpanii

Hiszpańska ustawa o ochronie przed przemocą ze względu na płeć spójnie wpisuje się w całą politykę tego państwa w materii równości płci i praw kobiet. Cezurą, która wyznacza początek równouprawnienia kobiet, są lata 1975 i 1978, czyli śmierć gen. Franco oraz transformacja demokratyczna². W czasie dyktatury frankistowskiej, której towarzyszył ogromny wpływ Kościoła katolickiego na życie społeczne, reżim forsował model patriarchalnej struktury rodziny i społeczeństwa. Pozycja kobiet była w praktyce zredukowana do ról tradycyjnych, czyli matki, żony oraz strażniczki ogniska domowego. Kobietom nie tylko nie przysługiwały żadne prawa reprodukcyjne – przerywanie ciąży karano więzieniem, a stosowania środków antykoncepcyjnych zakazano – ale były niemal wykluczone z życia publicznego i uwięzione w sferze prywatnej. Nie mogły podjąć pracy bez uzyskania wcześniejszej zgody męża lub ojca, dostęp do wielu zawodów miały zamknięty, małżonek miał prawo „dyscyplinować” żonę w razie jej nieposłuszeństwa³, natomiast rozwody były niedopuszczalne. Dyskryminacja hiszpańskich kobiet miała głęboki wymiar społeczny i kulturowy oraz była umacniana i potęgowana przez dyskryminacyjny porządek prawny.

¹ A. Rubio, *La ley Integral: entre el desconcierto del género y la eficacia impuesta*, w: P. Laurenzo Copello (red.), *La Violencia de Género en la Ley. Reflexiones sobre veinte años de experiencia en Espana*, Madrid 2010, s. 146.

² Por. C. Valiente, *Spain at the Vanguard in European Gender Equality Policies*, w: S. Roth (red.), *Gender politics in the expanding European Union: Mobilization, inclusion, exclusion*, Berghahn, New York 2008, s. 101–117.

³ Ówczesny art. 57 kodeksu cywilnego nakazywał mężowi ochronę żony, za co żona winna mu posłuszeństwo.

Wszystko zmieniło się wraz z przywróceniem demokracji. Konstytucja z 1978 r. zagwarantowała kobietom równość i zaczęto stopniowo uchylać dyskryminacyjne przepisy. W 1983 r. zostały dozwolone rozwody, a w 1985 r. zliberalizowano prawo aborcyjne (od tej pory aż do 2009 r. przerywanie ciąży, podobnie jak w Polsce, było dopuszczalne w trzech przypadkach⁴). Ruch feministyczny stał się ważnym sektorem społeczeństwa obywatelskiego i postulaty ruchu kobiecego zostały włączone do oficjalnego programu partii politycznych, nie tylko partii socjalistycznej (Partido Socialista Obrero Español – PSOE), ale od początku lat 90. również partii konserwatywnej (Partido Popular – PP). Polityka równouprawnienia stała się priorytetem politycznym zwłaszcza w czasie rządów partii socjalistycznej w latach 2004–2011 pod przywództwem José Luisa Zapatero. Wtedy właśnie parlament uchwalił ustawę o równości płci (*Ley Organica de Igualdad de Género* 3/2007 z 22 marca 2007 r.), która m.in. wprowadzała parytety oraz urlopy ojcowskie. Zajął się również problemem bezpłatnej pracy opiekuńczej kobiet na rzecz osób starszych (*Ley de Promoción de la Autonomía Personal y Atención a las Personas en Situación de Dependencia* z 30 listopada 2006 r.) oraz nierównym podziałem prac domowych (wprowadzony w 2005 r. do kodeksu cywilnego art. 68 określa, że małżonkowie w równym stopniu dzielą obowiązki domowe i opiekuńcze).

Polityka zwalczania przemocy ze względu na płeć była tylko jednym z elementów, choć niezwykle znaczącym, polityki równości. LVG jest w istocie kulminacją stopniowego przyznawania kobietom coraz większej ochrony przed przemocą domową, co z kolei było efektem wydobywania tego problemu na światło dzienne i panującego przekonania o alarmujących rozmiarach tego zjawiska. Patricia Laurenzo wymienia trzy czynniki, które w latach 90. doprowadziły do upolitycznienia problemu przemocy domowej, następnie przededefiniowanej jako przemoc ze względu na płeć: aktywizm grup kobiecych, zainteresowanie mediów problemem i wreszcie zaangażowanie się instytucji publicznych⁵.

Pierwsze kroki legislacyjne zostały podjęte już w 1989 r., kiedy do kodeksu karnego wprowadzono przepis kryminalizujący znęcanie się nad członkiem rodziny. Został on następnie inkorporowany do nowego kodeksu karnego z 1995 r., do rozdziału dotyczącego przestępstw przeciwko rodzinie. Maria Luisa Maqueda Abreu wyróżnia dwa okresy w hiszpańskiej reakcji na zjawisko. Pierwszy to lata 1989–2003, kiedy nastąpiło publiczne uznanie problemu oraz kryminalizacja regularnej przemocy w środowisku rodzinnym⁶. Wydarzeniem przełomowym, które wstrząsnęło całą

⁴ Czyli ciąży powstałej w wyniku przestępstwa, zagrożenia dla życia i zdrowia matki lub nieodwracalnej i poważnej wady płodu.

⁵ P. Laurenzo Copello, *Introducción. Violencia de género, ley penal y discriminación*, w: P. Laurenzo Copello (red.), *La Violencia de Género...*, *op. cit.*, s. 16.

⁶ Akty prawne w kwestii przemocy ze względu na płeć przed LO 1/2004:
– Ley Organica 38/2002 wprowadzająca postępowania przyspieszone w stosunku do wybranych przestępstw, w tym umożliwiającą osądzenie czynu przemocy domowej w ciągu 15 dni od jego popełnienia.
– Ley Organica 11/2003 nowelizująca art. 156 kodeksu karnego (c.p.), kryminalizująca lekki uszczerbek na zdrowiu dokonany w rodzinie.

Hiszpanią i pośrednio doprowadziło do zmiany podejścia, była śmierć w 1997 r. Any Orantes. Kobieta, która 13 dni po wystąpieniu w telewizyjnym *talk-show*, gdzie opowiadała o przemoc, jakiej przez 40 lat małżeństwa doświadczała z rąk byłego męża i z którym wciąż mieszkała w tym samym domu, została przez niego zamordowana. Mężczyzna oblał ją benzyną i podpalił. To wydarzenie poruszyło całą Hiszpanię, doprowadziło do wzrostu świadomości społecznej oraz ostatecznie upolityczyło problem przemocy wobec kobiet jako wymagający systemowego rozwiązania⁷.

W 2003 r. nastąpiła kryminalizacja „lekkiej” przemocy wobec kobiet w drodze nowelizacji kodeksu karnego. Wprowadzono również zróżnicowanie pod względem ustawowego zagrożenia karą w stosunku do czynów przemocy popełnionych wobec kobiet w sferze relacji intymnych. Okazało się to zapowiedzią uchwalenia LVG pod koniec 2004 r., kilka miesięcy po zwycięstwie w wyborach PSOE, oraz początkiem nowego podejścia do problemu wymiaru strukturalnego i uwzględniającego zmienną płci.

2. Ustawa integralna LO 1/2004

W literaturze przedmiotu wyróżnia się zasadniczo dwa podejścia czy też modele regulowania przez ustawodawcę kwestii przemoc, której doświadczają kobiety⁸.

Pierwszym modelem konceptualnym jest perspektywa „przemocy domowej” czy też „przemocy w rodzinie”, charakterystyczna dla większości ustawodawstw, w tym Polski. Jest to podejście wcześniejsze, które zaczęło krystalizować się pod koniec lat 70. XX w.⁹ Dobrem chronionym jest instytucja rodziny, jej dobro, natomiast motywem kryminalizacji przemocy między osobami bliskimi jest ochrona integralności rodziny i jej członków. Rodzina jako instytucja uznana i chroniona przez porządek prawny stanowi centralną wartość i podstawową formę życia społecznego. Podejście

– Ley Organica 13/2003 w materii aresztu tymczasowego, dopuszczająca stosowanie aresztu wobec oskarżonych o czyny przemocy domowej w celu ochrony ofiar.

– Ley Organica 15/2003 wprowadzająca obligatoryjne nałożenie dodatkowej kary – nakazu ochronnego – w każdej sprawie o przemoc domową.

– Ley Organica 27/2003 regulująca kwestię nakazów ochronnych dla ofiar przemocy domowej, która po raz pierwszy wprowadza do ustawodawstwa hiszpańskiego różnice między przemocą ze względu na płeć w sferze przemocy między partnerami oraz innymi formami przemocy w rodzinie.

⁷ M.L. Maqueda Abreu, 1989–2009: *Veinte años de „desconcierto” entre la ley penal y la realidad de la violencia en la pareja*, w: P. Laurenzo Copello (red.), *La Violencia de Género...*, *op. cit.*, s. 113–121.

⁸ Por. P. Laurenzo Copello, *La violencia de género en la ley integral. Valoración político-criminal*, „Revista Electronica de Ciencia Penal y Criminologia”, 7.08.2005, s. 2–7; M.D. Machado Ruiz, *La perspectiva de género en el derecho comparado*, w: P. Laurenzo Copello (red.), *La Violencia de Género...*, *op. cit.*, s. 41–75.

⁹ Pionierem tego podejścia, twórcą tzw. *family violence school* (związanej z University of New Hampshire) i autorem licznych studiów empirycznych jest Richard Gelles R.J. Gelles, *The Violent Home*, Sage, Newbury Park, CA 1974.

to jest bardzo szerokie i neutralne płciowo, gdyż kryminalizuje przemoc między wszystkimi członkami rodziny, a nie tylko między partnerami. Ustawodawca uzasadnia decyzję kryminalizacyjną koniecznością ochrony słabszych członków rodziny przed regularnymi zachowaniami agresywnymi innego członka rodziny. Jednak takie ujęcie przemyśle doświadczanej przez kobiety w rodzinie ma też swój wymiar redukcjonistyczny, ponieważ takie regulacje często nie obejmują gwałtu w małżeństwie, znęcania się psychicznego czy specyficznych form przemyśle wobec kobiet. Przede wszystkim głównym mankamentem tego ujęcia, które w dużym stopniu rzutuje na pracę organów wymiaru sprawiedliwości, jest tendencja do ciągłego traktowania przemyśle domowej nie jako przestępstwa, ale sprawy prywatnej, rodzinnej, którą w pierwszej kolejności powinno się rozwiązać w rodzinie i państwo nie powinno w to ingerować. Zdaniem Patricii Lorenzo model „przemyśle domowej” ignoruje fakt, że w przytłaczającej większości przypadków to kobiety są ofiarami przemyśle, natomiast sprawcami mężczyźni. Odniesienie do rodziny jako dobra chronionego pozostawia kobietę na drugim planie i jest wyrazem braku zrozumienia dla natury zjawiska tudzież niechęci w dostrzeżeniu prawdziwych przyczyn, które leżą u źródła zjawiska.

Drugi model konceptualny „przemyśle ze względu na płeć” (*gender-based violence, violencia de género*) wyłonił się w czasie Trzeciej Światowej Konferencji Kobiet w Nairobi w 1985 r. Ostateczny kształt zyskał w 1993 r. podczas Konferencji Praw Człowieka w Wiedniu w uchwalonej wtedy *Deklaracji o eliminacji przemyśle wobec kobiet* przyjętej następnie przez Zgromadzenie Ogólne. Traktuje on przemoc wobec kobiet jako problem strukturalny oraz formę dyskryminacji utrwalaną przez czynniki społeczno-kulturowe. Strukturalny wymiar oznacza, że przemoc wobec kobiet jest wpisana w istniejące stosunki społeczne i funkcjonowanie społeczeństwa, jest niejako jej immanentną cechą. Z jednej strony stanowi manifestację historycznej nierówności w relacjach między płciami, która doprowadziła do dominacji mężczyzn i dyskryminacji kobiet oraz stanęła na drodze do ich pełnego rozwoju, a z drugiej wciąż pozostaje podstawowym mechanizmem społecznym, za pomocą którego kobiety dalej są zmuszane do podległości wobec mężczyzn¹⁰. Przemoc wobec kobiet ze względu na płeć wykracza poza sferę stosunków rodzinnych i obejmuje przemoc o charakterze społecznym oraz w sferze publicznej dokonywaną lub tolerowaną przez państwo¹¹. Pojęcie przemyśle ze względu na płeć obejmuje wszystkie naruszenia

¹⁰ Preambuła Deklaracji o eliminacji przemyśle wobec kobiet przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne NZ 20 grudnia 1993 r. (Rezolucja 48/104).

¹¹ Art. 2 Deklaracji:

1. Przemoc wobec kobiet będzie rozumiana na podstawie poniższych definicji, które mają na celu usystematyzowanie różnych przejawów tego zjawiska, nie stanowią jednak ostatecznej i zamkniętej listy: fizyczna, seksualna i psychiczna przemoc występująca w rodzinie; maltretowanie, wykorzystywanie seksualne dzieci w domu rodzinnym, przemoc związana z obowiązkiem wniesienia posagu, gwałt małżeński, okaleczanie genitalne kobiet, jak też inne tradycyjne praktyki szkodliwe dla kobiet, przemoc w związkach pozamałżeńskich;

praw kobiet wynikające z relacji subordynacji, które narzuca system patriarchalny dominujący we wszystkich kulturach i krajach świata.

Również przyjęta dwie dekady później Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z 2011 r. (zwana Konwencją stambulską)¹² przyjmuje podejście „przemocy ze względu na płeć”, czyli przemocy, która ma uwarunkowania strukturalne i na którą w stopniu nieproporcjonalnie większym od mężczyzn są narażone kobiety lub dziewczęta.

W ostatnich latach wiele krajów latynoamerykańskich, gdzie zjawisko przemocy wobec kobiet oraz „kobietobójstw” osiągnęło alarmujące rozmiary, przyjęło w swoich ustawodawstwach model ochrony przed przemocą ze względu na płeć oraz wprowadziło wzmocnioną ochronę prawnokarną, np. Meksyk (*Ley General del Acceso de las Mujeres a una Vida Libre de Violencia*, 2007), Wenezuela (*Ley sobre el derecho de las mujeres a una vida libre de violencia*, 2007), Gwatemala (*Ley contra el Femicidio y otras formas de violencia contra la mujer*, 2008). Jednak to właśnie hiszpańska ustawa jest jedną z pierwszych regulacji prawnych w Europie i na świecie (po Szwecji, choć w sposób znacznie bardziej zaawansowany), które zaadaptowały takie podejście. Preambuła ustawy wyjaśnia przyjętą perspektywę:

Przemoc ze względu na płeć nie jest problemem należącym wyłącznie do sfery prywatnej. Przeciwnie, jest najbardziej brutalnym symbolem nierówności istniejącej w naszym społeczeństwie. To przemoc skierowana przeciw kobietom za sam fakt bycia kobietą, uważaną przez swoich prześladowców i oprawców za pozbawioną podstawowych praw do woli, szacunku i swobody decyzji. [...]

Agresje przeciw kobietom mają szczególnie wysoki wskaźnik w Hiszpanii i obecnie mamy tego większą świadomość niż wcześniej, zwłaszcza co do reperkusji, jakie wywołuje. W dużym stopniu jest to zasługa pracy organizacji kobiecych, które walczyły przeciw wszelkim przejawom przemocy ze względu na płeć i która nie stanowi już „niewidzialnych zbrodni”, ale jest przedmiotem zbiorowego odrzucenia i wyraźnego społecznego alarmu.

Władze publiczne nie mogą pozostać obojętne na przemoc ze względu na płeć, która stanowi jeden z najbardziej rażących ataków na takie prawa podstawowe, jak wolność, równość, życie, integralność i niedyskryminacja, chronione przez Konstytucję. Te same władze są zobowiązane przez art. 9.2 Konstytucji do podjęcia „pozytywnych działań”, aby zapewnić skuteczną ochronę tych praw, usunąć wszelkie przeszkody, które uniemożliwiają lub utrudniają pełne korzystanie z nich¹³.

2. fizyczna, seksualna i psychiczna przemoc o charakterze społecznym, do której zalicza się gwałt, molestowanie seksualne, wykorzystywanie seksualne i zastraszanie w miejscu pracy, placówkach edukacyjnych i innych miejscach publicznych, handel kobietami i zmuszanie do prostytucji;

3. fizyczna, seksualna i psychiczna przemoc dokonywana lub tolerowana przez państwo, mająca miejsce w życiu prywatnym, jak też publicznym.

¹² Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej przyjęta w Stambule 11 maja 2011 r. (Council of Europe Treaty Series No 210).

¹³ Tłumaczenie autorki.

Sama ustawa zawiera oprócz przepisów karnych środki natury cywilno-prawnej oraz przepisy regulujące funkcjonowanie różnych sfer życia społecznego. Chodzi zarówno o środki i plany długofalowe mające na celu zaszczepienie w społeczeństwie nowego zestawu wartości opartych na poszanowaniu podstawowych wolności i równości między mężczyznami i kobietami (art. 3) oraz środki reakcji natychmiastowej mające na celu wzmocnienie wolności i autonomii kobiety – ofiary przemocy, a także określone instrumenty prewencji i kontroli ryzyka. Do tych pierwszych zaliczyć należy wiele działań obejmujących proces socjalizacji i edukacji młodzieży na wszystkich szczeblach (art. 4–9), zakaz reklamy seksistowskiej (art. 10) czy szkolenia sędziów, pracowników organów ścigania i służby zdrowia (art. 47). Do drugich należą środki umożliwiające udzielenie bezpośredniej i niezwłocznej pomocy kobiecie – ofierze przemocy i jej powrót do życia społecznego i zawodowego, jak: elastyczność warunków i czasu pracy (art. 21), specjalne programy zatrudnienia w urzędach pracy (art. 22), zasiłki i inna pomoc ekonomiczna (art. 27), pierwszeństwo w dostępie do lokali socjalnych (art. 28). Wreszcie do ostatniej kategorii należą środki prewencji i kontroli ryzyka. Są pomyślane tak, by zredukować poczucie niepewności i opuszczenia charakterystyczne dla kobiet krzywdzonych. Należą do nich protokoły wczesnego wykrycia przypadków przemocy ze względu na płeć w służbie zdrowia (art. 15), prawo ofiar do kompleksowej pomocy (art. 19), bezpłatna pomoc prawna we wszystkich rodzajach spraw, w tym administracyjnych (art. 20). Ponadto ustawa powołuje dwa nowe organy administracyjne wyspecjalizowane w czuwaniu nad efektywnym zwalczaniem przemocy ze względu na płeć przez państwo (tytuł III). W strukturach Ministerstwa Pracy i Spraw Społecznych została powołana Specjalna Delegatura Rządu Przeciw Przemocy Wobec Kobiet (Delegación Especial del Gobierno contra la Violencia sobre la Mujer), mająca za zadanie projektowanie i koordynowanie rządowych działań w tej materii, oraz Krajowe Obserwatorium Przemocy Wobec Kobiet (Observatorio Estatal de Violencia sobre la Mujer), będące centrum analiz i ewaluacji.

To całościowe i kompleksowo zaprojektowane „zwalczanie przemocy ze względu na płeć”, oparte na przekonaniu, że sama kryminalizacja określonych zachowań nie doprowadzi do trwałego wykorzenia zjawiska, lecz niezbędne są wszelkie inne środki mające na celu zmianę kulturowych i społecznych wzorców zachowań, wszelkich tradycji, zwyczajów, uprzedzeń o podrzędności kobiet oraz stereotypowych ról płciowych. Konieczne jest podjęcie działań w celu zmiany świadomości społecznej (kampanie uczulające, zwalczanie seksistowskich reklam czy monitorowanie mediów), na polu edukacji, szkolenie funkcjonariuszy, wsparcie dla ofiar, ale w równym stopniu programy oddziaływania dla mężczyzn sprawców. Wszystko to doskonale wpisuje się w zalecenia i przepisy Konwencji stambulskiej. Można przyjąć, że to raczej Konwencja stambulska jako dokument późniejszy i powstały w wyniku zebrania dobrych praktyk z krajów członkowskich Rady Europy w zakresie przeciwdziałania przemocy domowej i przemocy wobec kobiet była inspirowana hiszpańską ustawą, a nie na odwrót.

Jednak cały ten szeroki i niewątpliwie dobrze pomyślany wachlarz środków natury ekstrapenalnej, czyli wykraczających daleko poza zakres prawa karnego, został poniekąd przysłonięty przez regulacje prawnokarne. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w dyskusji i ocenie ustawy na pierwszy plan wysuwają się rozwiązania natury polityczno-kryminalnej i stanowią też jej najbardziej polemiczny element. Wprowadzenie nowego modelu „interwencji punitywnej” cechuje się przyznaniem kobietom ofiarom przemocy wzmocnionej ochrony prawnokarnej tudzież ogólnym wzrostem surowości represji prawnokarnej wobec przemocy ze względu na płeć¹⁴. Mowa zarówno o normach materialnych, jak i procesowych. Do najważniejszych zmian należy przede wszystkim stworzenie w kodeksie karnym (*codigo penal*, dalej c.p.) trzech typów przestępstw kwalifikowanych nakierowanych na ochronę kobiety przed zamachami ze strony jej partnera:

- a) czynu uszkodzenia ciała (art. 148.3 c.p.); jeśli ofiara była żoną lub związana uczuciowo ze sprawcą nawet bez wspólnego pożycia – zagrożenie karą wynosi od dwóch do pięciu lat pozbawienia wolności;
- b) pojedynczego/okazjonalnego złego traktowania (*maltrato ocasional*, art. 153 c.p.) partnerki byłej lub obecnej – dolne zagrożenie karą zostało podniesione z trzech do sześciu miesięcy pozbawienia wolności, górne pozostało bez zmian, do roku lub alternatywna kara nieizolacyjna, od trzydziestu jeden do osiemdziesięciu dni kary ograniczenia wolności, obowiązkowa terapia dla sprawców przemocy oraz pozbawienie pozwolenia na broń;
- c) lekkie groźby lub przymus (art. 171, 172 c.p.) wobec partnerki staje się przestępstwem (w innej modalności czyn jest wykroczeniem) zagrożonym karą od sześciu miesięcy do roku pozbawienia wolności.

Ponadto ustawodawca w przypadku skazania za czyny przemocy wobec kobiet daje sądowi możliwość orzeczenia z urzędu środków karnych w postaci zakazu zbliżania i kontaktowania się z ofiarą (art. 61 i 64 LVG oraz art. 57.2 c.p.) nawet bez zgody samej ofiary, których złamanie również stanowi przestępstwo (art. 40 LVG). Ustawodawca powołuje również wyspecjalizowane sądy ds. przemocy wobec kobiet (*Juzgados de Violencia sobre la Mujer – JVM*, art. 43–56), które mają kompetencję łączną i orzekają zarówno w materii cywilnej (np. w kwestii opieki nad dziećmi), jak i karnej, w sprawie dotyczącej przemocy ze względu na płeć.

Jak wskazuje wykładnia celowościowa i językowa ustawy, podmiotem, któremu przyznano szczególną ochronę prawnokarną, są kobiety. Teksty przepisów prawnych mówią o byłych lub obecnych partnerkach sprawców, żonach lub kobietach, z którymi łączą ich więzi uczuciowe i z którymi nie muszą wspólnie zamieszkiwać¹⁵. Również preambuła ustawy mówi o kobietach. Przemoc ze względu na płeć jest synonimem przemocy wobec kobiet, natomiast słowo *género* należy rozumieć po prostu jako

¹⁴ P. Laurenzo, *La Violencia de Género...*, *op. cit.*, s. 8.

¹⁵ Wspomina o tym art. 148, pkt 4, 153, oraz 171, 172 c.p. – znowelizowane w artykułach 36–39 LVG.

pleć. Ustawa jednak pomija w ten sposób przemoc, która może mieć miejsce wśród par homoseksualnych i która również może mieć wymiar strukturalny oraz formy przemocy ze względu na płeć dokonywane przez inne osoby niż partnerzy. A zatem *violencia de género* jest przez ustawodawcę hiszpańskiego rozumiana bardzo wąsko, wyłącznie jako przemoc wobec kobiet w relacjach intymnych ze strony partnera-mężczyzny.

3. Kontrowersje wokół ustawy

Polemika wokół ustawy zaangażowała niemal wszystkie sektory społeczne, których dotyczy: środowisko sędziowskie, dogmatyków prawa karnego, feministki oraz organizacje praw kobiet i praw człowieka. Zarzuty dotyczyły zarówno dogmatycznych założeń ustawy, jak i praktycznych problemów, które ujawniły się dopiero, gdy weszła w życie, jak i jeszcze innych, narosłych z niedoskonałego jej stosowania. Problemem, który wysunął się na pierwszy plan, była kwestia ewentualnej niekonstytucyjności ustawy, a dokładnie – jej prawnokarnej części.

3.1. Zgodność z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa

Głównym założeniem przyjętym przez ustawodawcę hiszpańskiego, które leży u źródeł pojęcia przemocy ze względu na płeć i którym uzasadnia się zróżnicowane karanie za czyny przemocy wobec kobiet ze strony ich partnerów, jest koncepcja strukturalnych korzeni tych czynów. Większa karygodność czynu opiera się na przynależności ofiary do grupy społecznie i historycznie dyskryminowanej, natomiast sprawcy – do grupy uprzywilejowanej.

Przyznanie wzmocnionej ochrony prawnokarnej kobietom przed zamachami ze strony ich partnerów – czy to byłych, czy obecnych – w postaci większego zagrożenia karą jest, według samego ustawodawcy, wyrazem „dyskryminacji pozytywnej” czy też „akcji pozytywnej” (akcji afirmacyjnej) w stosunku do kobiet – koncepcji powszechnie uznanej i stosowanej jako narzędzie wyrównywania szans grup historycznie dyskryminowanych. Polega ona na preferencyjnym traktowaniu lub przyznawaniu jakiejś konkretnej korzyści określonej grupie społecznej, która cierpi dyskryminację strukturalną w celu wyeliminowania lub złagodzenia jej gorszej sytuacji, zwiększenia partycypacji w życiu społecznym oraz przy rozdziale zasobów społecznych. Wyłania się jednak pytanie, czy aby prawo karne jest odpowiednim obszarem do przeprowadzania działań antydyskryminacyjnych o charakterze pozytywnym¹⁶.

Dlatego zdecydowanie najpoważniejszym zarzutem wobec całej ustawy był ten o niekonstytucyjność, mianowicie czy zróżnicowanie karania za taki sam czyn narusza konstytucyjną zasadę równości wobec prawa (art. 14 Konstytucji).

¹⁶ Por. P. Laurenzo, *La Violencia de Género...*, *op. cit.*, s. 11.

Wobec zalewu skarg ze strony władzy sądowniczej (do 2008 r. wpłynęło ponad 200 skarg¹⁷) hiszpański Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 2008 r. (STC 59/2008) rozstrzygnął tę kwestię i uznał LO 1/2004 za zgodną z Konstytucją. Trybunał zajął się dokładnie jednym przepisem, nowelizującym art. 153 c.p. i nakładającym surowszą sankcję za okazjonalną przemoc w związku wobec kobiety. Upraszczaając, Trybunał musiał odpowiedzieć na pytanie, czy dopuszczalne jest surowsze ukaranie mężczyzny, który uderzy kobietę, od kobiety, która uderzy mężczyznę, a zatem czy można za takie same czyny nakładać różne kary¹⁸.

Trybunał przyjął, że równość chroniona w art. 14 hiszpańskiej Konstytucji nie implikuje zakazu zróżnicowanego traktowania, jeśli: a) różnica prawna jest podyktowana „słusznym celem” i b) konsekwencje owego zróżnicowania nie są nieproporcjonalne. Motywem zróżnicowanego traktowania w art. 153 c.p. jest nie tyle sama płeć, ile raczej okoliczności relacji, w jakich dochodzi do aktów przemocy. A zatem nie sama płeć ofiary jest okolicznością kwalifikującą, ale w równym stopniu relacja ofiary ze sprawcą. Zróżnicowanie przyjęte w art. 153.1 c.p. jest uzasadnione ze względu na wysokie wskaźniki przemocy ze względu na płeć w społeczeństwie hiszpańskim w przededniu uchwalenia LVG, natomiast wyższe zagrożenie karą ma większy efekt prewencyjny, a to według Trybunału stanowi słuszny cel zróżnicowanego traktowania. Jeśli chodzi o konsekwencje zróżnicowania, odmiennosc dotyczy tylko dolnego ustawowego zagrożenia karą (z trzech do sześciu miesięcy), a alternatywna kara ograniczenia wolności jest taka sama w obu przypadkach. Co więcej, art. 153.4 c.p. przewiduje możliwość obniżenia kary w wyjątkowych okolicznościach, dlatego Trybunał uznał, że nie ma mowy o nieproporcjonalnych konsekwencjach.

Trybunał uzasadnił też surowsze karanie mężczyzny tym, że tak naprawdę prawo nie nakłada różnej kary za takie same czyny, ponieważ uderzenie partnerki przez mężczyznę nie jest takim samym czynem, jak uderzenie mężczyzny przez kobietę. To nie są jednakowe czyny. Płeć modyfikuje znaczenie czynu. Nie chodzi tylko o to, że mężczyźni z reguły są silniejsi fizycznie od kobiet, uderzenie kobiety przez mężczyznę stwarza większe zagrożenie dla jej integralności i ryzyko doznania większej szkody, niż gdy kobieta uderza mężczyznę. Istnieje zatem większe prawdopodobieństwo, że spowoduje większe obrażenia. Taki czyn wywołuje też większy strach i ma inny efekt psychologiczno-społeczny. Agresja implikuje większą szkodę dla ofiary, jeśli agresor działa zgodnie ze wzorcami kulturowymi – w tym wypadku nierównością w relacjach damsko-męskich. Ma wtedy dodatkowy efekt zastraszający, który odbiera ofierze możliwość swobodnego działania i w jakimś stopniu neguje jej kondycję jako pełnowartościowej osoby¹⁹. Przemoc nie tylko narusza integralność psychiczną i fizyczną ofiary, ale też podporządkowuje ją woli agresora. Zakłada strategię ustanowienia

¹⁷ Liczbę podaję za: A. Rubio, *La ley integral....*, op. cit., s. 152.

¹⁸ Omawiam wyrok na podstawie E. Larrauri Pijoan, *Igualdad y violencia de género*, „InDret. Revista Para el Analisis del Derecho”, luty 2009.

¹⁹ *Ibidem*, s. 9.

lub skonsolidowania przestrzeni dominacji, co z jednej strony wzmacnia pozycję agresora, a z drugiej osłabia zdolność do obrony u ofiary. Dodatkowy efekt zastraszający dla ofiary ma miejsce w określonym kontekście, w jakim dochodzi do czynu.

Jednakże można zadać pytanie, czy każdemu aktowi przemocy ze strony mężczyzny wobec partnerki zawsze towarzyszy większy strach i może to prowadzić do większej szkody. Pytanie jest zasadne, zwłaszcza gdy sąd ma rozpatrzyć sprawę wzajemnej przemocy. Według Eleny Larrauri i zgodnie z istniejącym orzecznictwem nie powinno się przyjmować takiego domniemania prawnego, ale za każdym razem udowodnić istnienie kontekstu dominacji, w jakim agresja ma miejsce, lub jej celu – ustanowienia kontroli i przymusu²⁰.

Owo rozstrzygnięcie Trybunału zostało uznane za wyraz „oficjalnego feminizmu prawnego” państwa hiszpańskiego²¹, który miałby polegać na przyjęciu, wzorem dokumentów międzynarodowych, tezy o strukturalnych korzeniach przemocy wobec kobiet oraz uznaniu jej za wyraz dyskryminacji²².

W ten właśnie sposób pod względem dogmatycznym kwestia zgodności ustawy z podstawowymi zasadami ustrojowymi została rozstrzygnięta. Nawet jeśli ktoś mógłby zakwestionować stosowanie „akcji pozytywnej” na polu prawa karnego, prawo karne dopuszcza przecież sytuacje przyznawania wzmocnionej ochrony prawnokarnej określonej grupie podmiotów, którą ustawodawca uznaje za szczególnie podatną na naruszenia ich dóbr lub której naruszenie dóbr prawnych jest szczególnie karygodne. Chodzi np. o osoby małoletnie lub pozostające w stosunku zależności od sprawcy. Dlatego wydaje się, że sam fakt przyznawania wzmocnionej ochrony prawnokarnej w postaci zwiększenia zagrożenia karą za zamach na ich dobra nie budzi wątpliwości. Również w polskim ustawodawstwie karnym mamy przykłady norm, które przyznają wzmocnioną ochronę wybranym grupom podmiotów – małoletnim przed wykorzystywaniem seksualnym czy głowie państwa przed znieważaniem. Kontrowersje budzi fakt przyznania takiej ochrony kobietom przed zamachami na ich integralność ze strony ich partnerów.

Jednak praktyka stosowania ustawy pokazała, że to nie wątpliwości dogmatyczne, ale założenia oraz konsekwencje kryminalno-polityczne są najbardziej dyskusyjnym jej aspektem. LVG jest nie tylko wyrazem przyznania większej ochrony ofiarom przemocy ze względu na płeć, ale tak samo zwiększenia punitowności systemu. Rozwiązania przyjęte przez ustawodawcę można wpisać w politykę „zera tolerancji” czy strategię „wybitych szyb”, charakterystyczną dla neokonserwatywnych nurtów kryminologii. W sferze przeciwdziałania przemocy ze względu na płeć polega ona na penalizowaniu

²⁰ *Ibidem*, s. 14.

²¹ J.M. de Paul Velasco, *Aspectos penales de la L.O. 1/2004. Experiencias de su aplicación*, w: P. Laurenzo Copello (red.), *La Violencia de Género...*, *op. cit.*, s. 220.

²² Chociaż w tekście wyroku zabrakło bezpośredniego odniesienia do przemocy ze względu na płeć jako formy dyskryminacji, co zdaniem P. Laurenzo jest słabym punktem wyroku i pozostawia LO 1/2004 poza obszarem prawa antydyskryminacyjnego. P. Laurenzo, *Introduccion...*, *op. cit.*, s. 23.

drobnych przejawów przemocy niejako „profilaktycznie”, tj. by zapobiec ewentualnym późniejszym poważniejszym agresjom, zduszeniu w załączku sytuacji, która może eskalować. Hiszpańska ustawa ustanawia dość sztywny i surowy system sankcji za pojedyncze/okazjonalne złe traktowanie, które popełnione w innym kontekście kwalifikowane byłoby najczęściej jako lekki uszczerbek na zdrowiu, naruszenie nietykalności cielesnej lub groźby bądź przymus. W praktyce ustawodawca kryminalizuje inwektywy, szarpanie lub „szturchańce”, którymi obrzucają się partnerzy podczas kłótni. W większości przypadków chodzi o zachowania, które nie przekraczają progu przemocy i sprowadzają się najwyżej do pewnych wskaźników czy sygnałów seksistowskiej struktury społecznej, lecz nie kwalifikują się jako przemoc (tzw. mikroprzemoc, mikromacyzm, hiszp. *micromachismo*)²³. Prawo karne wkracza więc bardzo głęboko w prywatne relacje dwojga ludzi i ich wzajemne interakcje z represyjnymi narzędziami, które nie pozostawiają podmiotom, w tym ofiarom, pola działania ani możliwości wpływu na rozwój sytuacji, gdy informacja o niej dotrze do organów ścigania.

W praktyce tak punitywne podejście i stworzenie surowego i mało elastycznego systemu reakcji na stosunkowo niegroźne zamachy na integralność kobiet – na epizodyczne akty lżejszych form przemocy – okazało się niekorzystne dla samych ofiar. Rodzi się zatem pytanie, czy punitywne podejście do problemu przemocy ze względu na płęć jest aby na pewno najlepszym rozwiązaniem dla samych kobiet. W istocie to ten właśnie problem okazał się znacznie poważniejszy niż domniemane naruszenie zasady równości.

3.2. Sytuacja ofiary według LO 1/2004

Z perspektywy procesualnej sytuacja ofiary przemocy domowej czy ze względu na płęć jest trudna i wielowymiarowa. System wymiaru sprawiedliwości często nie uwzględnia w dostateczny sposób złożonej sytuacji osobistej, emocjonalnej i społecznej (tj. reakcji otoczenia i najbliższych), w jakiej znajduje się ofiara przemocy, nie rozumie jej nastawienia, co bez wątpienia wpływa ujemnie na samą pokrzywdzoną oraz możliwość zapewnienia jej pomocy i ochrony, której ona sama oczekuje, i może prowadzić do jej ponownej, ale też i wtórnej wiktyimizacji.

Pod względem procesowym ofiara w sprawach o znęcanie się pełni podwójną funkcję. Jest jednocześnie stroną pokrzywdzoną i oczekuje, że system naprawi szkodę, jaka została jej wyrządzona, lub zapobiegnie ponownym naruszeniom w przyszłości, a zatem spodziewa się ochrony. Jednocześnie jest traktowana jako źródło informacji o przestępstwie, natomiast w przypadku przemocy domowej jest nieraz jedynym świadkiem oskarżenia. To od niej tak naprawdę zależy, czy sprawca stanie przed

²³ M.L. Maqueda Abreu, 1989–2009: *Veinte años de „desconcierto”...*, op. cit., s. 124. Pojęcie *micromachismo* zostało zaproponowane przez psychologa Luisa Bonino w 1991 r.: L. Bonino, *Micromachismos: La violencia invisible en la pareja* (1998), http://www.joaquimmontaner.net/Saco/dipity_mens/micromachismos_0.pdf [dostęp: 20.06.2016].

sędem i zostanie skazany. Można więc uznać, że kobiety są autentycznymi strażniczkami bram do procesu karnego w sprawach o przemyśle ze względu na płęć²⁴. Są stroną inicjującą postępowanie oraz głównym źródłem dowodowym. Lecz te dwa cele – uzyskanie ochrony i ściganie sprawcy – często nie idą w parze, natomiast machina i rutyna wymiaru sprawiedliwości stoją na przeszkodzie podmiotowego traktowania ofiary²⁵. Jej rolę sprowadza wyłącznie do instrumentu dowodowego w sprawie karnej, podczas gdy ofiara szuka też ochrony²⁶.

Nieraz tym, czego szuka pokrzywdzona, zwracając się do organów ścigania, nie jest wszczęcie sprawy karnej przeciw sprawcy, swojemu partnerowi, ale uzyskanie pomocy i ochrony ze strony instytucji publicznych. Reakcja prawno-karna bywa tylko częściowym rozwiązaniem konfliktu, a czasami wręcz może prowadzić do sytuacji nieprzewidywanych i niepożądanych, które potęgują napięcie i zamiast konflikt rozwiązywać, tylko go eskalują²⁷.

Z kolei przyznanie pomocy i ochrony jest uzależnione często od uzyskania prawnego statusu pokrzywdzonej, który jest nadawany w momencie złożenia skargi na sprawcę i doniesienia o popełnieniu przestępstwa. A więc pokrzywdzona przez partnera, aby uzyskać ochronę fizyczną (nakaz ochrony), pomoc socjalną, ekonomiczną i prawną, jest zmuszona złożyć zeznania i go obciążyć, choć wcale tego nie chce i pragnęłaby tego uniknąć²⁸. To niewątpliwie jedna ze poważnych wad ustawy integralnej LO 1/2004 – udzielenie ofierze pomocy i świadczeń socjalnych uwarunkowane złożeniem doniesienia na partnera²⁹. A zatem jeśli warunkiem koniecznym uzyskania pomocy jest wymóg złożenia doniesienia na partnera, mamy do czynienia z systemem prewencji i pomocy, którego centralną osią jest reakcja prawno-karna³⁰.

Jak trafnie zauważa Maria Jesus Molina Caballero, dochodzi do pewnej zależności: ofiara potrzebuje systemu, by ją ochronił, a system potrzebuje ofiary jako źródła

²⁴ M.J. Molina Caballero, *Reflexiones acerca del estatus de la victima en los procesos sobre violencia de género*, w: P. Laurenzo Copello (red.), *La Violencia de Género...*, op. cit., s. 190.

²⁵ Problem, na ile wymiar sprawiedliwości ma respektować wolę i autonomię ofiary oraz czy w ogóle prawo karne jest właściwym i skutecznym instrumentem walki z przemyśle w stosunku do kobiet i przemyśle domową jest szeroko dyskutowany również w USA. Przykładowo, Cheryl Hanna opowiada się za interwencją prawno-karną w przemyśle domową, w tym za możliwością nakładania środków karnych wbrew woli ofiary, gdyż odpowiednie ukaranie sprawcy jest ważniejsze niż emocjonalne wsparcie ofiary i respektowanie jej życzeń. Zob. Ch. Hanna, *The Paradox of Hope: The Crime and Punishment of Domestic Violence*, „William & Mary Law Review” 1998, t. 39, nr 5, s. 1505–1584.

²⁶ *Ibidem*, s. 186.

²⁷ *Ibidem*, s. 182.

²⁸ *Ibidem*, s. 184.

²⁹ Inaczej niż np. w Austrii, gdzie złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez partnera nie jest warunkiem przyznania pomocy. Pomoc jest udzielana kobiecie niezależnie od wszczęcia procedury prawno-karnej. Zob. *Ten Years of Austrian Anti-Violence Legislation*, Vienna 2008; *Combating violence against women: Austria*, EIGE, 2016, <http://eige.europa.eu/rdc/eige-publications/combating-violence-against-women-austria> [dostęp: 20.06.2016].

³⁰ P. Laurenzo, *Introducción...*, op. cit., s. 28, 29.

informacji o przestępstwie, co w praktyce okazuje się pułapką psychologiczną dla ofiary – kobieta zwraca się do systemu po ochronę, a jest zmuszana do podjęcia walki, na którą nierzadko nie jest gotowa. Z ofiary staje się katem, otoczenie postrzega ją jako wykonawczynię zemsty instytucjonalnej³¹. Dodajmy, że chodzi głównie o incydenty, niegroźne formy przemocy, i ofiary często nie mają aż takiej traumy, jak w przypadkach poważnej i chronicznej przemocy ze strony partnera.

Można sobie nietrudno wyobrazić, że taka sytuacja może być ogromnym obciążeniem dla pokrzywdzonej. Może czuć się winna sytuacji procesowej swojego partnera i często zmienia lub wycofuje zeznania w trakcie procesu, przekonana, że jej udział jest bezpośrednią przyczyną jego skazania. Poczucie winy może być tym głębsze, gdy mają wspólne dzieci i kobieta przez wszczęcie sprawy (i nałożenie zakazu zbliżania się) pozbawia je kontaktu z ojcem. Takie okoliczności i napięcie są częstokroć trudne do zniesienia dla kobiety i stanowią dla niej poważne obciążenie psychiczne.

Oczywiście nietrudno też wyobrazić sobie sytuację zupełnie odmienną. Z czysto oportunistycznych powodów lub zmuszona trudną sytuacją finansową, kobieta składa fałszywe doniesienie na partnera w celu uzyskania pomocy socjalnej i zasiłków. Jednak, jak pokazują dane, wskaźnik fałszywych zawiadomień jest bardzo niski. Według badania 500 wyroków z lat 2012–2014 za przemoc ze względu na płeć przeprowadzonego przez Obserwatorium Przemocy Domowej i ze względu na Płeć Rady Głównej Władzy Sądowniczej (Observatorio contra la Violencia Doméstica y de Género del Consejo General del Poder Judicial) z marca 2016 r. tylko dwa okazały się fałszywymi oskarżeniami (czyli 0,4%)³². Z kolei badanie przeprowadzone przez hiszpańską Prokuraturę Generalną (La Fiscalía General del Estado) wszystkich spraw z lat 2009–2013 o fałszywe zawiadomienie o przestępstwie wskazuje 0,010% (na 657 tys. zawiadomień w latach 2009–2013 było tylko 33 wszystkich skazań oraz dodatkowo 71 spraw jeszcze niezakończonych prawomocnie, które zostały uwzględnione w ustalonym promilu) zawiadomień o przemocy ze względu na płeć, które okazały się fałszywymi zawiadomieniami³³. Przytoczone dane jaskrawo pokazują, jak bardzo mity o fałszywych skargach złych czy wyrachowanych kobiet, które chcą się zemścić na niewinnych mężczyznach lub uzyskać doraźne korzyści, są bezpodstawne, choć bardzo żywotne i społecznie nośne³⁴.

³¹ M.J. Molina, *Reflexiones acerca del estatus...*, op. cit., s. 186.

³² *Estudio sobre la aplicación de la ley integral contra la violencia de género por las Audiencias Provinciales*, Consejo General del Poder Judicial, marzec 2016, s. 168–180. Warto zaznaczyć, że w obu cytowanych badaniach liczono tylko skazania za złożenie fałszywego zawiadomienia, natomiast wyroki uniewinniające były traktowane jako doniesienia prawdziwe, lecz zebrany materiał dowodowy nie był wystarczający, by obalić domniemanie niewinności.

³³ Memoria 2014, Fiscalía General del Estado, Madrid 2014, s. 311.

³⁴ M. Lorente Acosta, *La estafa piramidal de las denuncias falsas*, „El Diario”, 24 listopada 2014, http://www.eldiario.es/agendapublica/impacto_social/estafa-piramidal-denuncias-falsas_0_327917529.html [dostęp: 25.12.2016].

Taki stan rzeczy i trudna pozycja ofiary są jeszcze potęgowane przez kolejną regulację ustawy integralnej: możliwość nakładania z urzędu na sprawcę w wypadku skazania za przemoc ze względu na płeć i znęcanie, bez względu na wagę czynu oraz nieraz wbrew woli samej pokrzywdzonej, środków karnych w postaci zakazu zbliżania się do ofiary i kontaktowania się z nią (art. 61 i 64 LVG oraz 57.2 c.p.). Całkowita władza dyskrecyjna sędziego w orzekaniu środków karnych, które się nakłada często bez zgody, a wręcz wbrew woli samej ofiary, wydaje się bardzo śmiałym rozwiązaniem, zważywszy na szeroki zakres kryminalizowanych zachowań oraz często ich obiektywnie niewielki ciężar gatunkowy.

Nie jest tak, że każda ofiara przemocy, zwłaszcza tylko pojedynczego i odosobnionego epizodu, tego zawsze oczekuje – zerwać kontakt z partnerem i zakończyć związek. A orzeczenie zakazu zbliżania i kontaktowania się właśnie taki scenariusz zakłada i kobiecie go narzuca. Znaczące poszerzenie zakresu kryminalizowanych zachowań o dużo więcej niż przemoc regularną – pojedyncze akty przemocy oraz lekkie groźby i przymus – prowadzi do sytuacji, kiedy system nie zawsze ma do czynienia z biedną i zastraszoną kobietą szukającą wsparcia instytucjonalnego w rozwiązaniu konfliktu i niekoniecznie pragnącą zakończyć związek³⁵.

Prowadzi to do fundamentalnego problemu – arbitralne nakładanie zakazu zbliżania się do ofiary, bez uwzględniania stopnia niebezpieczeństwa i woli samej ofiary, stawia wiele kobiet, zwłaszcza tych, dla których incydent przemocy nie był groźny, pragnęłyby pogodzić się z partnerem i nie kończyć relacji, w sytuacji bez wyjścia i neguje ich podmiotowość oraz autonomię. W wypadku próby nawiązania kontaktu, gdy zakaz jest orzeczony, partner naraża się na sankcje za kolejne przestępstwo (zgodnie z art. 468 c.p.), a nieraz i sama kobieta naraża się na oskarżenie o podżeganie. Separacja z partnerem i bezwzględny zakaz mediacji, środki być może uzasadnione, gdy chodzi o długotrwałe i systematyczne znęcanie się, w razie każdego i jakiegokolwiek incydentu przemocy to jednak nie najlepsze rozwiązanie³⁶.

W 2013 r. na ogólną liczbę 64 tys. kobiet, które zostały zarejestrowane przez policję jako ofiary przemocy ze strony partnera, sądy orzekły 27 122 zakazów zbliżania się do ofiary³⁷. Trudno jednak ustalić, ile z tych zakazów zostało orzeczonych bezpodstawnie lub wbrew woli ofiary. Krytyka tego rozwiązania wskazuje, że nie do końca wiadomo, czy mowa o potencjalnym zagrożeniu, jakie wiąże się z możliwością nieliczenia się ze zdaniem ofiary i nakładaniem wbrew jej woli środków karnych na sprawcę, czy też z rzeczywistym nadużywaniem tego środka karnego przez hiszpańskie sądy.

³⁵ P. Laurenzo, *Introducción...*, *op. cit.*, s. 35.

³⁶ Por. *ibidem*, s. 32, 33.

³⁷ VII Informe Annual del Observatorio Estatal de Violencias sobre la Mujer 2013, Ministerio de Sanidad, Servicios Sociales e Igualdad, s. 101, 315.

Wszystko to prowadzi wielu krytyków ustawy do konkluzji, że państwo traktuje kobiety paternalistycznie jako nieporadne i infantylne³⁸, ogranicza autonomię ofiar³⁹, pozbawia je możliwości kontroli nad własnymi potrzebami⁴⁰ i wtórnie je wiktyimizuje.

I wreszcie owe wady ustawy odzwierciedlają się w liczbach – niskich wskaźnikach zgłaszalności ze strony ofiar przemocy oraz wysokich wycofywania zeznań, które w praktyce, chociaż czyny te są ścigane z oskarżenia publicznego, blokują dalsze postępowanie przeciw sprawcy. Wyraźnie to pokazuje nieufność ofiar do systemu. Statystyki wskazują, że kobiety niechętnie denuncjują swoich partnerów, zdecydowana większość zgłoszeń pochodzi od organów ścigania i tylko niecałe 9% od samych ofiar⁴¹. Wskaźnik wycofania lub zmiany zeznań w ostatnich latach oscyluje wokół 11–12%⁴², jednak są regiony, jak Nawarra, gdzie przekracza on 30%. A zważywszy na specyfikę dowodową spraw o przemoc domową, w praktyce oznacza to umorzenie postępowania.

Ana Llorca, sędzia orzekająca w sądzie ds. przemocy wobec kobiet (JVM) w Pamplunie, tłumaczy, iż wysoki wskaźnik umorzeń nie oznacza koniecznie, że kobiety nie ufają systemowi. Może to znaczyć, że paradoksalnie jest to wskaźnik wysokiego wykrywania przypadków przemocy w związku i wszczynania spraw na wniosek policji lub zgłoszenia pracowników służby zdrowia, bez wiedzy i zgody zainteresowanej, która następnie nie decyduje się zeznawać przeciw partnerowi i sprawę się umarza. Dodaje też, że w Nawarrze przyznanie pomocy i świadczeń socjalnych nie jest uzależnione od złożenia doniesienia i wszczęcia postępowania przeciw sprawcy oraz że często jest tak, głównie w sprawach o jeden incydent złego traktowania, że orzeczone na wstępnym etapie postępowania nakazy ochrony rozwiązały problem i kobiety nie widzą powodu kontynuowania sprawy⁴³. Skutecznie prowadzona praca prewencyjna zwiększa liczbę umorzonych spraw, gdyż problem zostaje rozwiązany przed wydaniem wyroku, ale jednocześnie pogarsza statystyki skazań.

³⁸ Por. P. Laurenzo, *Introducción...*, *op. cit.*, s. 35.

³⁹ I.J. Subijana Zunzunegui, *La igualdad y la violencia de genero en el orden jurisdiccional penal*, „Revista Electrónica de Ciencia Penal y Criminología” 12.05.2010, s. 19.

⁴⁰ M.L. Maqueda, *1989–2009: Veinte años de „desconcerto”...*, *op. cit.*, s. 126.

⁴¹ Dane Ministerio de Sanidad, Servicios Sociales e Igualdad za 2013 r. Na 124 894 wszystkich zgłoszeń zaledwie 12 270 (9,8%) pochodziło bezpośrednio od ofiar, a najwięcej, bo aż 75 767 (60,6%), od policji, do której zgłosiła się ofiara szukać pomocy.

⁴² Powołuję się na dane statystyczne gromadzone przez Consejo General del Poder Judicial i działające w jego strukturach Observatorio contra la violencia domestica y de género, dostępne na stronie web: <http://www.poderjudicial.es/cgpj/es/Temas/Violencia%2Ddomestica%2Dy%2Dde%2Dgenero/Actividad%2Ddel%2DObservatorio/Datos%2Destadisticos> [dostęp: 20.06.2016]. Było to odpowiednio w 2015 r. – 12,03%; w 2014 r. – 12,4%, w 2013 r. – 12,25%, w 2012 r. – 12,10%, w 2011 r. – 11,54%, w 2010 r. – 11,86% i w 2009 r. – 12,4%.

⁴³ Entrevista – Ana Llorca, Jueza de Violencia sobre la Mujer „Los casos más graves de violencia de género no llegan al Juzgado”, „El Diario”, 26.10.2014., http://www.eldiario.es/norte/navarra/ultima_hora/graves-violencia-genero-llegan-Juzgado_0_317068702.html [dostęp: 22.11.2014].

Inną okolicznością wartą przytoczenia jest generalnie niski wskaźnik gotowości kobiet, ofiar znęcania się, do zgłaszania się na policję. Dane z Hiszpanii z lat 1999–2002 wskazują, że zaledwie 17–20% kobiet doświadczających przemyocy zgłasza się na policję, badania przeprowadzone w krajach anglosaskich i z późniejszych lat podają ostrożną liczbę 30%⁴⁴. Ostatnie badania z 2012 r., przeprowadzone przez Agencję Praw Podstawowych, mówią o 24% Hiszpanek, ofiarach przemyocy ze strony partnera, które zawiadomiły policję (lub policja dowiedziała się w inny sposób)⁴⁵. Również międzynarodowe badania wiktyimizacyjne International Violence Against Women Survey (IVAWS) wskazują, że mniej niż jedna trzecia kobiet zgłasza przemyoc na policję⁴⁶. Jest to więc trend światowy, a przynajmniej ogólnoeuropejski.

Badania jakościowe (wywiady pogłębione z 21 kobietami, ofiarami przemyocy ze strony partnera) przeprowadzone w Hiszpanii w 2012 r. przez Ester Blay Gil dotyczące gotowości kobiet do zgłaszania przemyocy ze strony partnera na policję były nakierowane na ustalenie czynników, które zarówno prowadzą do zwrócenia się tam po pomoc, jak i odwodzą od tego. Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że zwrócenie się do policji przez ofiarę nie zawsze oznacza, że ma ona zamiar złożyć zawiadomienie o przestępstwie. Często szuka „tylko” informacji, pomocy lub natychmiastowej interwencji. A zatem można mówić o dwóch decyzjach ofiary: pierwszej, zwrócenia się do policji w sytuacji doświadczenia przemyocy, oraz drugiej, złożenia doniesienia na agresora⁴⁷. Okazuje się, że większość kobiet stara się aktywnie zareagować na sytuację przemyocy, uciekając się do zasobów nieformalnych, jak i formalnych (instytucjonalnych), choć policja nie jest pierwszą instytucją, gdzie kobiety szukają pomocy i wsparcia. Prędzej konsultowały się z lekarzami, prawnikami, pomocą społeczną, rodziną czy przyjaciółmi. Widać więc, że niektóre z nich preferują rozwiązać swój problem bez uciekania do represji karnej i środkami, które nie prowadzą wprost do zerwania relacji, wyroku dla partnera lub dają im większe poczucie kontroli nad sytuacją niż oddanie sprawy w ręce sprawiedliwości⁴⁸. Kobiety niechętnie zwracają się do policji przede wszystkim ze względów emocjonalnych – wstydu płynącego z faktu bycia ofiarą przemyocy, strachu przed partnerem, ale tak samo obawy, że dzieci w przyszłości będą im

⁴⁴ Podają za E. Blay Gil, *‘Voy o no voy’: El recurso a la Policia en el caso de la violencia de genero. Perspectiva de las victimas*, „Estudios Penales y Criminologicos” 2013, t. XXXIII, s. 372, 373.

⁴⁵ W przypadku przemyocy ze strony niepartnera policję zawiadomiło zaledwie 17% kobiet. Raport: *Violence against Women: and EU-wide survey*, Fundamental Rights Agency, Vienna 2014, s. 61, tabela 3.5.

⁴⁶ Informacja ze strony web: The European Institute for Crime Prevention and Control, affiliated with the United Nations (HEUNI), <http://www.heuni.fi/en/index/researchareas/violenceagainstwomen/internationalviolenceagainstwomensurveyivaws.html> [dostęp: 25.12.2016].

⁴⁷ E. Blay Gil, *‘Voy o no voy’...*, *op. cit.*, s. 378.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 379. O roli nieformalnych sieci wsparcia w sytuacji przemyocy domowej: A. Gregory, *On the outside looking in: The shared burden of domestic violence* [nieopublikowana praca doktorska], University of Bristol, Bristol.

wyrzucały spowodowanie uwięzienia ojca⁴⁹. Ogólnie rzecz biorąc, niechęć kobiet do zwracania się do policji wynika z:

- a) zwiększenia ryzyka przemocy w razie ucieknięcia się do tego środka (kobiety są zastraszone przez agresorów, że w razie zgłoszenia ich na policję będą się znęcać jeszcze bardziej lub je zabiją);
- b) pragnienia kontynuowania związku (natomiast zgłoszenie na policję implikuje zerwanie);
- c) obawy przed negatywnymi konsekwencjami wyroku karnego lub innych środków zarówno wobec siebie, jak i partnera (np. uważają, że agresor nie potrzebuje iść do więzienia, ale oczekują pomocy w jego wyjściu z alkoholizmu czy narkomanii; imigrantki obawiają się, że wyrok spowoduje problemy co do legalności ich pobytu, że będą wydalone lub odbierze się im dzieci⁵⁰);
- d) alienacji niektórych kobiet (braku wsparcia rodziny, przyjaciół, małych grup społecznych, choć niektóre kobiety podnosiły brak takiego wsparcia jako przyczynę zwrócenia się do policji; zależności ekonomicznej od partnera);
- e) przekonania, że policja nic nie może zrobić, czyli nie jest w stanie im pomóc (tj. nie dysponuje środkami lub możliwością zapewnienia im ochrony);
- f) przekonania, że policja i tak nic nie robi, czyli nieufności do systemu (wynikającej czy to z uprzednich doświadczeń, czy statusu imigrantki ofiary).

Autorka konkluduje, że podobnie, jak to pokazały inne badania, polityka skierowana na ochronę ofiar i zbudowanie przekonującej i spójnej reakcji prawnokarnej, może zniechęcać niektóre kobiety do zwracania się na policję. I nie chodzi o niewystarczającą i zbyt łagodną reakcję prawnokarną, ale właśnie odwrotnie – reakcję przesadną i pozbawiającą ofiary możliwości decyzji oraz poczucia kontroli nad przebiegiem sytuacji⁵¹.

Jednak z drugiej strony warto zauważyć, że stworzenie systemu ochrony przed przemocą domową bez uciekania się do instrumentów reakcji prawnokarnej, jak chociażby polska procedura Niebieskiej Karty, może z kolei prowadzić do lekceważenia problemu przemocy domowej przez wymiar sprawiedliwości, jej faktycznej depenalizacji (zważywszy, że nieliczne zapadające wyroki są w zawieszeniu i nie mają dużej dolegliwości dla sprawcy), braku skutecznej ochrony ofiar oraz ich frustracji z powodu bezkarności sprawców⁵². Przykładowo w 2015 r. co prawda 91% wszystkich orzeczonych kar z art. 207 §1 kk stanowiły kary pozbawienia wolności, lecz aż 85% z nich zostało zastosowanych z warunkowym zawieszeniem ich wykonania⁵³.

⁴⁹ E. Blay Gil, *Voy o no voy'...*, *op. cit.*, s. 381.

⁵⁰ Wskaźnik wycofania zeznań i odmowy złożenia skargi dla imigrantek wyniósł w 2015 r. aż 37% (Hiszpanki 63%), według danych statystycznych Consejo General del Poder Judicial.

⁵¹ E. Blay Gil, *Voy o no voy'...*, *op. cit.*, s. 392.

⁵² Por. wywiad z Urszulą Nowakowską, szefową Centrum Praw Kobiet: Ministerstwo Sprawiedliwości odmówiło przyznania dotacji Centrum Praw Kobiet, „Wysokie Obcasy”, 18.06.2016.

⁵³ M. Lewoc, *Prokuratura i sądownictwo przeciw przemocy w rodzinie w 2015 r.*, „Niebieska Linia” 2016, nr 3, s. 16.

3.3. Trudności ze stosowaniem LO 1/2004 – opór wymiaru sprawiedliwości

Inną ważną kwestią jest praktyka orzecznicza hiszpańskich sądów za czyny przemocy ze względu na płeć. Okazało się, że wejście w życie ustawy doprowadziło do wielu negatywnych efektów zarówno dla pokrzywdzonych, jak i całego wymiaru sprawiedliwości.

Przede wszystkim, jak zauważa Maria Luisa Maqueda Abreu, jako efekt rozszerzenia definicji jurystycznej przemocy ze względu na płeć na każdą agresję sporadyczną w związku i dużego zainteresowania społecznego problemem ujawniły się poważne dysfunkcje w pracy organów ścigania i sądów wobec lawiny spraw, która zalała system. Sądy, przytłoczone ich liczbą, nie nadążają z ich rozpatrywaniem. Jest też za mało urzędników kontrolujących wykonywanie orzeczonych środków karnych⁵⁴. Wygenerowało to wysokie koszty dla systemu sędziowskiego zarówno pod względem sprawności – wzrosła przewlekłość postępowań – jak i w kategoriach ekonomicznych⁵⁵.

Jak podnoszą zarówno praktycy, ofiary, jak i badacze, w natłoku drobnych spraw o mało znaczące i drobne incydenty lekceważy się ofiary poważnej i trwałej przemocy, tzw. terroryzmu intymnego⁵⁶, żyjące w ciągłym strachu, które nie mogą liczyć na pomoc ze strony wymiaru sprawiedliwości. Dane statystyczne zdają się potwierdzać tę prawidłowość. W badaniu opublikowanym w 2009 r. przez Obserwatorium Przemocy Domowej i ze względu na Płeć działające w ramach Generalnej Rady Władzy Sądowniczej (Consejo General del Poder Judicial), hiszpańskiego odpowiednika polskiej Krajowej Rady Sądowniczej, przeanalizowano 530 orzeczeń sądowych wydanych (między 1 stycznia 2007 r. a 31 marca 2008 r.) przez sądy II instancji, wyspecjalizowane ws. przemocy wobec kobiet (JVM). Badanie pokazało, że ponad 59% wszystkich wyroków skazujących było z art. 153.1 (czyli „okazjonalne złe traktowanie; 267 z 450 wyroków skazujących) i 65% wyroków uniewinniających (66 wyroków). W drugiej kolejności najwięcej wyroków było za czyny lekkich obrażeń i złamania orzeczonego środka karnego. Natomiast przestępstwo przemocy stałej/regularnej z art. 173.2 c.p. to reszta, zaledwie 6,22% (28) wyroków z 450 w sumie oraz niecałe 12% (12) wyroków uniewinniających⁵⁷.

Opierając się na takich liczbach, autorzy raportu konkludują, że przemoc ze względu na płeć najczęściej jest penalizowana i kwalifikowana przez sądy jako typy czynów „lekkich”. Jednakże to wcale nie oznacza, że w rzeczywistości przemoc ze

⁵⁴ M.L. Maqueda Abreu, 1989–2009: *Veinte años de „desconcierto”...*, *op. cit.*, s. 124, 125.

⁵⁵ J.M. de Paul Velasco, *Aspectos penales de la L.O. 1/2004...*, *op. cit.*, s. 221.

⁵⁶ M.P. Johnson, *Patriarchal terrorism and common couple violence: Two forms of violence against women*, „Journal of Marriage and the Family” 1995, nr 57, s. 283–294.

⁵⁷ Estudio sobre la aplicación de la Ley Integral contra la violencia de genero por las Audiencias Provinciales, Consejo General del Poder Judicial, wrzesień 2009, s. 100, 101.

względu na płeć przybiera jedynie lub prawie wyłącznie postać czynów lekkich. Zdaniem sędziego Jose Manuela de Paula Velasco można mówić co najwyżej o masowej aplikacji art. 153.1 oraz 171.4 c.p., która praktycznie wyparła kwalifikowanie przemocy w związku jako systematycznego „znęcania się” z art. 173.2 c.p., chociaż to właśnie ten przepis powinien być podstawowym instrumentem punitywnym w zwalczaniu przemocy w związku i przemocy domowej. Dzieje się tak, ponieważ sędziom orzekającym w sądach ds. przemocy wobec kobiet (JVM) łatwiej jest procedować w przyspieszonym trybie, toteż kwalifikują jako pojedyncze złe traktowanie wybrane czyny, ignorując często ich prawdziwą wagę oraz kontekst⁵⁸. Również Maria Luisa Maqueda Abreu zauważa, iż praktyka szybko pokazała, że kryminalizacja lekkiego lub pojedynczego znęcania się zniechęca sądy do ścigania i należytego karania tych poważnych i długotrwałych form przemocy. Autorka mówi o sądowej inercji niebezpiecznej dla dobra samych kobiet⁵⁹.

Problem ten potwierdza raport opublikowany w 2012 r. przez Amnesty International *Que Justicia Especializada?* – dotyczący trudności w dostępie do sądu i przyznaniu ochrony ofiarom przemocy ze względu na płeć⁶⁰, podsumowujący siedem lat obowiązywania LVG⁶⁰. Raport, który powstał na podstawie wywiadów z ofiarami, które zgłosiły się do sądu lub na policję, wskazuje sześć poważnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, które w dużym stopniu pozbawiają osoby pokrzywdzone ochrony przyznanej przez LVG. Oprócz nierespektowania prawa ofiar do informacji, niezapewniania im pomocy prawnej i złego przygotowania wyznaczonych z urzędu adwokatów, braku rzetelności w postępowaniach dowodowych, pełnego uprzedzeń i lekceważącego traktowania zeznań ofiar przez sądy, stosowania kontrskargi przez sprawców (zarzucanie przez sprawcę pokrzywdzonej składania fałszywych zeznań, fałszywe zawiadomienie lub znęcanie się z jej strony), raport podkreśla tendencję sądów do traktowania obrażeń czy aktów przemocy jako odosobnionych incydentów oraz lekceważenia całego kontekstu i historii zdarzenia, które choć często wyraźnie wskazują, iż chodzi o regularne znęcanie się, są kwalifikowane jako pojedyncze złe traktowanie.

Wydaje się, że taki obraz sytuacji – polityka karna i praktyka funkcjonowania sądów – może do jakiegoś stopnia być wynikiem nie tylko przeciążenia systemu, ale również niechęci środowiska sędziowskiego do samej ustawy, która też odzwierciedla się w jej stosowaniu. Środowiska sędziowskie od samego początku były krytycznie nastawione do ustawy, o czym może świadczyć choćby liczba wniesionych

⁵⁸ J.M. de Paul Velasco, *Aspectos penales de la L.O. 1/2004...*, op. cit., s. 221 i n.

⁵⁹ M.L. Maqueda Abreu, 1989–2009: *Veinte años de „desconcierto”...*, op. cit., s. 120. O problemie pomijania przemocy długotrwałej pisze również M.D. Machado, *La perspectiva de género ...*, op. cit., s. 64.

⁶⁰ ¿Qué justicia especializada? A siete años de la Ley Integral contra la Violencia de Género: Obstáculos al acceso y obtención de justicia y protección, Madrid 2012. Raport dostępny na stronie: www.es.amnesty.org.

skarg konstytucyjnych⁶¹. Pomimo że ustawa przewidziała odpowiednie szkolenie sędziów, prokuratorów i policjantów pracujących z ofiarami przemyocy ze względu na płeć mające ich uczulić na wagę oraz specyfikę zjawiska, okazało się, że same sądy ds. przemyocy (JVM) zostały powołane dopiero w 2007 r., natomiast szkolenia ruszyły dopiero od 2009 r. Na dzień 31 grudnia 2011 r. było aż 461 sądów ds. przemyocy wobec kobiet (JVM)⁶².

3.4. Wpływ LO 1/2004 na wskaźniki przemyocy w Hiszpanii

Wreszcie należy zadać elementarne pytanie, czy w ogóle ustawa LO 1/2004 okazała się skuteczna i doprowadziła do zmniejszenia rozmiarów przemyocy ze względu na płeć w Hiszpanii. Wydaje się, że dziesięcioletni okres jej obowiązywania może już dostarczyć informacji o pewnych trendach. Jakie jednak dane i wskaźniki uznać za relewantne i pozwalające ocenić dynamikę zjawiska? W moim przekonaniu może być ich kilka. Przykładowo można zbadać, jaka była dynamika od 2005 r. (czyli od wejścia w życie ustawy) zabójstw kobiet przez swoich partnerów, liczby ofiar przemyocy, które zarejestrowała policja, liczby kobiet, które zadzwoniły na infolinię dla ofiar przemyocy, lub zbadać procent ofiar zabójstw przez partnera, które przed śmiercią szukały pomocy na policji. Jednak wszystkie te wskaźniki, za wyjątkiem pierwszego, w równym stopniu mogą pokazywać wskaźniki przemyocy, jak i jedynie stopień zaufania kobiet do systemu, co poniekąd również jest miarą skuteczności jego funkcjonowania, a niekoniecznie rzeczywistych rozmiarów zjawiska.

Jeśli chodzi o liczbę zamordowanych kobiet, niezmiennie oscyluje ona między 50 a 76 rocznie. Na podstawie takich liczb trudno wyciągnąć wnioski co do stałych trendów. Zwraca uwagę jedynie duży wzrost zabójstw kobiet przez partnerów w latach 2003–2004 w stosunku do dwóch poprzednich lat, co wyjaśnia duże zaniepokojenie społeczne rozmiarami przemyocy ze względu na płeć oraz motywację ustawodawcy w przyjęciu nowego prawa. Gdy spojrzeć na liczbę ofiar śmiertelnych, które wcześniej zgłaszały przemoc (lub zgłaszał ktoś inny), pomimo że dane takie są zbierane od 2006 r., widać wyraźnie, iż zawsze to był nieduży ułamek, nigdy więcej niż jedna trzecia. Może to być uznane za niski wskaźnik zaufania ofiar do systemu, choć badania kryminologiczne nad zabójstwami ze strony partnerów wskazują, że wielu sprawców przed zabójstwem nie znęcało się nad ofiarą, a zatem nie każda śmiertelna ofiara przemyocy ze względu na płeć była wcześniej ofiarą znęcania się⁶³.

⁶¹ A. Rubio, *La ley Integral...*, op. cit., s. 134–137, 152.

⁶² Więcej o sądach ds. przemyocy wobec kobiet: X. Dyduch, *Przemoc wobec kobiet w hiszpańskim systemie prawnym. Sądy ds. przemyocy wobec kobiet*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2012, r. XVI, z. 2, s. 87–108.

⁶³ Według najnowszych badań zabójstw kobiet Rebeki i Russella Dobashów 59% sprawców zabójstw swojej partnerki wcześniej używało przemyocy wobec niej; podobnie Jacqueline Campbell w swoich badaniach mówi o dwóch trzecich sprawców, którzy wcześniej stosowali przemoc wobec ofiary. A zatem

Tabela 1. Przemoc ze względu na płeć w Hiszpanii w latach 1999–2014

Rok	Liczba ofiar śmiertelnych	Liczba śmiertelnych ofiar, które przed śmiercią zgłaszały przemoc ze względu na płeć	Liczba ofiar, które trafiły na policję	Liczba odebranych telefonów na infolinii**	Liczba skarg o przemoc ze względu na płeć (denuncias)
1999	54	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2000	63	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2001	50	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2002	54	b.d.	b.d.	b.d.	47 165*
2003	71	b.d.	b.d.	b.d.	56 484*
2004	72	b.d.	b.d.	b.d.	67 171*
2005	58	b.d.	b.d.	b.d.	72 098*
2006	69	22	b.d.	b.d.	80 751*
2007	71	21	b.d.	15 715	126 293
2008	76	18	b.d.	74 951	142 125
2009	56	14	b.d.	68 541	135 540
2010	73	22	94 619	67 679	134 105
2011	61	15	85 257	70 679	134 002
2012	52	10	78 072	55 810	128 477
2013	54	11	64 063	58 274	124 893
2014	54	b.d.	b.d.	68 651	b.d.

* skargi złożone wyłącznie na policji (Policia Nacional, Guardia Civil), bez skarg złożonych na policji lokalnej ani bezpośrednio w sądzie

** ogólnokrajowa infolinia dla ofiar przemocy ze względu na płeć (nr 016) – uruchomiona 3 września 2007 r.

Źródło: I Informe anual del Observatorio Estatal de Violencia sobre la Mujer 2007. VII Informe anual del Observatorio Estatal de la Violencia sobre la Mujer 2015.

Innym wskaźnikiem może być liczba spraw – złożonych zawiadomień o czyny przemocy ze względu na płeć. Tutaj można zaobserwować wyraźny trend zwykły aż do 2008 r., po którym liczba skarg zaczęła spadać. Również w 2008 r. odebrano najwięcej telefonów na infolinii dla ofiar przemocy ze względu na płeć; był to również rekordowy rok pod względem liczby ofiar śmiertelnych.

Obserwując powyższe dane, trudno zauważyć jakieś prawidłowości we wskaźnikach przemocy lub reakcji systemu na przemoc. Niewątpliwie większość danych za wyjątkiem liczby ofiar śmiertelnych jest gromadzona w sposób jednolity przez zbyt

więcej niż jedna trzecia albo nawet 40% sprawców wcześniej przemocy nie stosowało. R. Emerson Dobash, R.P. Dobash, *When Men Murder Women*, Oxford University Press, Oxford–New York 2015, s. 27, 47.

krótki okres, by na ich podstawie wysnuwać ogólniejsze wnioski. Jedyne wnioski, jakie się nasuwają, jest taki, że trudno dostrzec związek między obowiązaniem LO 1/2004 a spadkiem wskaźników przemocy ze względu na płeć. Czy to więc znaczy, że ustawa nie przyniosła zamierzonego efektu?

Odpowiednia reakcja systemu, w tym prawnokarna, jest bardzo ważnym elementem w zwalczaniu przemocy domowej i przemocy wobec kobiet, choć należy pamiętać, że nie jest to jedyny czynnik ani wystarczające remedium na poważny problem społeczny. Być może problemem nie jest sama ustawa (nawet jeśli niepozbawiona wad) czy jej wadliwe egzekwowanie, ale przesadna wiara pokładana przez sektory feministyczne i część opinii publicznej w siłę i natychmiastowość efektu represji karnej. Dlatego faktu, iż wskaźniki przemocy nie spadły (lub trudno udowodnić ich spadek) w ciągu 10 lat, nie można uznać za miarę nieefektywności ustawy integralnej.

Przemoc ze względu na płeć jest złożonym problemem. Mechanizmy leżące u jej źródła są głęboko zakorzenione w strukturze społecznej, relacjach społecznych oraz naszych wartościach kulturowych. Na wskaźniki przemocy ma wpływ wiele różnego rodzaju czynników i okoliczności pozaprawnych. Przykładowo, niedawne badanie przeprowadzone w Hiszpanii pokazuje korelację między kryzysem gospodarczym a przemocą ze względu na płeć. W czasie kryzysu, rosnącego bezrobocia oraz nierówności dochodów rośnie też prawdopodobieństwo doświadczenia przemocy ze strony partnera i ryzyko wiktymizacji kobiet⁶⁴. Jeśli więc w ostatnich latach wzrosło nasilenie przemocy w Hiszpanii, winy za to nie ponosi wyłącznie niewydolny system reakcji, ale jest to w dużym stopniu sprzężone z ogólną sytuacją społeczno-ekonomiczną w kraju.

Ponadto przy każdym empirycznym mierzeniu skuteczności danej regulacji prawnej należy mieć ją z czym porównać, czyli dysponować jakimiś danymi odniesienia. Przy braku grupy porównawczej wydaje się niemożliwe ustalenie, jak wyglądałaby skala przemocy wobec kobiet w Hiszpanii, gdyby tej ustawy nie uchwalono; czy byłaby podobna, czy może np. nie uległaby zwiększeniu. Ustalenie, że skala przemocy wobec kobiet ze strony partnerów nie spadła po wejściu w życie LO 1/2004, wcale nie musi oznaczać, że regulacje okazały się nieefektywne.

4. Nowelizacja prawa karnego z 2015 r. – kierunek zmian legislacyjnych i kryminalnopolitycznych

Warto również spojrzeć na ostatnie zmiany prawne w Hiszpanii w zakresie przemocy ze względu na płeć wprowadzone na mocy ustawy LO 1/2015 z 30 marca 2015 r.,

⁶⁴ B. Sanz- Barbero, C. Vives- Cases, L. Otero- Garcia, C. Muntaner, J. Turrabiano- Dominguez, P. O'Campo, *Intimate Partner Violence among women in Spain: The impact of regional-level male unemployment and income inequality*, „European Journal of Public Health” 2015, t. 25, nr 6.

która jest największą nowelizacją hiszpańskiego prawa karnego od czasu uchwalenia kodeksu karnego w 1995 r. Zmiany weszły w życie 1 lipca 2015 r. i poszerzyły zakres kryminalizacji oraz zwiększyły represyjność hiszpańskiego prawa w omawianej materii.

Przede wszystkim do katalogu okoliczności zaostrzających odpowiedzialność karną stypizowanych w art. 22 do punktu 4 dodano nową okoliczność: dokonanie czynu z powodu płci społeczno-kulturowej (*género*), oprócz już istniejącej przynależności płciowej biologicznej (*sexo*) i obok innych okoliczności, jak motywów rasistowskie, antysemickie, ideologiczne, religijne, etniczne, narodowe, orientację seksualną, chorobę lub niepełnosprawność. Niektórzy twierdzą, że skoro istniała już okoliczność płci biologicznej (*sexo*), zbędne było dodawanie *género*, czyli społeczno-kulturowego wymiaru płci jako kolejnego powodu dyskryminacji, i zmiana taka ma znaczenie wyłącznie polityczne i symboliczne. Zwolennicy tej zmiany uważają jednak, że to ważny krok naprzód, który będzie miał zastosowanie w przypadku poważnych form przemocy wobec kobiet, jak np. zabójstwo. Okoliczność taka wymaga udowodnienia po stronie sprawcy zamiaru, że popełnił czyn przeciw kobiecie, dlatego że była kobietą i że czyn stanowił akt dominacji i wyższości⁶⁵.

Następnie stworzono nowe typy przestępstw: wymuszonego małżeństwa (art. 172 bis c.p.), *stalkingu*, czyli uporczywego nękania (art. 172 ter c.p.), rozpowszechniania bez pozwolenia obrazów lub nagrań intymnych, tzw. *sexting* (art. 197.4 c.p.), kontaktowania małoletnich poniżej 16 roku życia przez internet w określonych celach (art. 183 ter 2 c.p.), manipulowania urządzeniami służącymi do dozoru elektronicznego (art. 468.3 c.p.), przestępstwa z nienawiści – apologii przemocy ze względu na płeć (art. 510 c.p.). Jednocześnie zaostrzono zagrożenie karą za przestępstwo porwania (art. 166 c.p.), by podejrzany sprawca, który nie chce ujawnić miejsca przetrzymywania ofiary, odpowiadał jak za zabójstwo, oraz poszerzono definicję handlu ludźmi (art. 177 bis c.p.). Dwa pierwsze nowe typy przestępstw zostały wprowadzone w wyniku ratyfikacji Konwencji stambulskiej.

W dalszej kolejności znowelizowano przepisy szczegółowe dotyczące zasad wymiaru kary, które mają znaczenie w sprawach o przemoc ze względu na płeć: wprowadzono możliwość ciągłego odnawiania kary pozbawienia wolności za zabójstwo (art. 140 c.p., np. w przypadku zabójstwa na tle seksualnym); zakazano orzekania kary grzywny, gdy między sprawcą a ofiarą istnieje zależność ekonomiczna, tak by orzeczona kara nie pogorszyła sytuacji materialnej ofiary (art. 84.2 c.p.); w sytuacji zawieszenia wykonania kary za przemoc ze względu na płeć mają być orzekane obligatoryjnie zakaz zbliżania się do ofiary, zakaz zamieszkiwania w określonym miejscu i obowiązek uczestnictwa w programach korekcyjno-edukacyjnych,

⁶⁵ A. Carmona Vergara, *Reformas legislativas recientes sobre violencia de género*, 25 listopada 2015, <http://www.abogacia.es/2015/11/25/reformas-legislativas-recientes-sobre-violencia-de-genero/> [dostęp: 20.06.2016].

szkoleniach równościowych i antydyskryminacyjnych (art. 83.2 c.p.); wprowadzono reżim tzw. wolności dozorowanej (*la libertad vigilada*, art. 96.3 c.p.), czyli formy dozoru jako nieizolacyjnego środka zabezpieczającego w sytuacji po wykonaniu kary lub w trakcie jej zawieszenia.

Ustawa o ochronie dzieciństwa i dorastania (*Ley Organica de Protección a la infancia y adolescencia*), która weszła w życie 15 października 2015 r., znowelizowała art. 1 LO 1/2004 i uznała małoletnich świadków przemyocy ze względu na płeć również za bezpośrednie ofiary, co także jest realizacją postanowień *Konwencji stambulskiej*.

Wreszcie nowelizacja ustawy o sądownictwie (*Ley Organica de Poder Judicial*), która weszła w życie 1 października 2015 r., poszerzyła w znaczący sposób zakres jurysdykcji sądów ds. przemyocy wobec kobiet (JVM) o czyny przeciw wolności seksualnej, prawo do własnego wizerunku i do honoru kobiety oraz o czyny złamania czy naruszenia orzeczonych zakazów i środków karnych (art. 468 c.p.). Zmiana ta ma na celu dalszą specjalizację JVM, której wymagają tego rodzaju sprawy, oraz zwiększenie skuteczności tych sądów w zakresie ochrony ofiar, ponieważ będą one miały znacznie więcej informacji niż inny sąd, by oszacować ryzyko i wydać właściwe orzeczenie⁶⁶.

Wszystkie omówione zmiany mają na celu wzmocnienie ochrony ofiar, czyli kobiet i dzieci, przed przemocą ze względu na płeć oraz zapewnienie lepszej odpowiedzi instytucjonalnej na to zjawisko. Jednak widać wyraźnie, iż są to środki i zmiany, które jeszcze bardziej „usztynniają” system reakcji oraz ogólnie zwiększają punitywność całego systemu.

Podsumowanie

Podsumowując analizę kryminalno-polityczną hiszpańskiej LO 1/2004 w sprawie przemyocy ze względu na płeć oraz 10 lat jej obowiązywania, nie sposób zdobyć się na jednoznacznie pozytywną lub jednoznacznie negatywną ocenę. Ustawa ma zarówno mocne, jak i słabe punkty.

Do jej słabych punktów należy na pewno to, że swoim zasięgiem obejmuje nie całą przemoc ze względu na płeć, a jedynie przemoc ze strony partnera (*intimate partner violence*), ignorując fakt, że kobiety doświadczają przemyocy również w innych sytuacjach, np. w miejscu pracy (molestowanie) czy w przestrzeni publicznej (np. molestowanie i zaczepianie na ulicy). Takie zawężenie terminu jest zupełnie nieuzasadnione. Zjawisko przemyocy ze względu na płeć jest problemem nieporównanie szerszym niż tylko przemoc w związku czy przemoc domowa i bynajmniej nie ogranicza się do sfery prywatnej. Drugim ważnym zarzutem jest ogólny wydzźwięk

⁶⁶ A. Carmona Vergara, *Reformas legislativas...*, op. cit.

ustawy, który Patricia Laurenzo nazwała paternalizmem punitywnym. Złożyły się na to dwa założenia przyjęte przez ustawodawcę: pierwsze, idea „wiktyimizmu” kobiet⁶⁷, która zakłada budowanie całego systemu zwalczania przemocy ze względu na płć na założeniu, że kobiety, które doświadczyły (lub doświadczyły w przeszłości) przemocy, są osobami wyjątkowo na nią narażonymi, bezradnymi i wymagają specjalnej ochrony ze strony instytucji publicznych; oraz drugie, absolutne zaufanie do prawa karnego jako narzędzia rozwiązywania problemów społecznych⁶⁸.

Przyjęcie strategii paternalistycznej w połączeniu ze sztywnym i surowym systemem sankcji prowadzi jednak do tego, że system nie respektuje autonomii kobiet, nie daje im innych możliwości rozwiązania sytuacji, w jakiej się znalazły. Rzeczywistą pozycję kobiet pogarsza jeszcze niedoskonałe egzekwowanie prawa przez wymiar sprawiedliwości, którego praca, podobnie zresztą jak i w innych krajach, kosztem liczby (załatwionych spraw) pomija jakość (ich rozwiązania).

Niektórzy autorzy podnoszą, iż LO 1/2004 jest przejawem „aktuarialnej” polityki kryminalnej i paradygmatu „ryzyka”, które skupia się na jego ocenie, tendencji do poszerzania zakresu kryminalizacji, zwłaszcza sytuacji „ryzyka”, czyli samego stwarzania zagrożenia naruszenia różnego rodzaju dóbr prawnych⁶⁹.

Stworzenie surowego i sztywnego systemu sankcji za czyny „lekkie” przemocy ze względu na płć, który w praktyce stosowania rykoszetem odbija się na samych ofiarach, należy bez wątplenia ocenić krytycznie. Automatyczne nakładanie środków karnych, implikujące zerwanie relacji, uruchamianie pomocy społecznej przysługującej ofierze dopiero po złożeniu skargi przeciw sprawcy nie sprawdziły się jako rozwiązania, zwłaszcza gdy chodzi o karanie za czyny często o niewielkim ciężarze gatunkowym.

Z drugiej jednak strony nie należy oceniać negatywnie wprowadzenia zróżnicowania zagrożenia karą za czyny przemocy ze względu na płć. Wydaje się, że jeśli takie rozwiązanie jest uzasadnione potrzebą społeczną i wysokimi wskaźnikami takiej przemocy, może być dopuszczalne. Wiele krajów latynoskich wprowadziło do swoich ustawodawstw karnych typ kwalifikowany „kobietobójstwo” w odpowiedzi na bardzo wysokie wskaźniki zabójstw kobiet i bezkarność sprawców. Jeśli chodzi o samą Hiszpanię, zróżnicowanie w zagrożeniu karą istnieje tylko w dolnej jej granicy i nie jest duże, tak więc można przyjąć, iż ma ono wymiar symboliczny. Wydaje się, że zarówno w Hiszpanii, jak i krajach Ameryki Łacińskiej wprowadzenie takich typów do ustawodawstwa i przyznawanie kobietom wzmocnionej ochrony prawnokarnej ma przede wszystkim znaczenie symboliczne i polityczne – służy podkreśleniu, że

⁶⁷ Chodzi o tendencję do traktowania kobiet i analizowania ich położenia wyłącznie jako ofiar patriarchalnego społeczeństwa, męskiej dominacji czy konkretnych mężczyzn albo ślepe zakładanie, że kobieta w sytuacji konfliktu z mężczyzną jest zawsze ofiarą. To implikuje odmawianie kobietom podmiotowości, tzw. sprawczości.

⁶⁸ P. Laurenzo, *Introducción...*, op. cit., s. 28, 35.

⁶⁹ I.J. Subijana, *La igualdad y la violencia de género ...*, op. cit., s. 3.

kobiety mogą liczyć na ochronę państwa przed bezprawnymi zamachami na życie i zdrowie. Częściowo ma też mobilizować wymiar sprawiedliwości do skuteczniejszego ścigania i karania za przemoc ze względu na płeć. Tak więc ma również pełnić funkcję edukacyjną i afirmacyjną⁷⁰.

LVG jest atakowana ze wszystkich stron. Jedne feministki krytykują ją za zbyt surowość i pozbawienie kobiet autonomii; za to, że ustawa uniemożliwia inne sposoby rozwiązywania problemu maltretowania, np. mediację, i lekceważy wolę samej ofiary oraz że nie można zmienną „płci” wyjaśnić całej złożoności fenomenu przemocy wobec kobiet w związku, ignorując inne czynniki umacniające subordynację kobiet we współczesnych społeczeństwach – ekonomiczne, polityczne, kulturowe, religijne czy pochodzenie etniczne⁷¹.

Inne z kolei, również te reprezentujące feminizm głównego nurtu, domagają się jej zaostrenia i stworzenia nowych typów przestępstw, jak np. czynu „terroryzmu seksistowskiego”, a nawet „apologii terroryzmu seksistowskiego” (by ścigać wszystkie zachowania, komentarze czy uwagi sarkastyczne służące umniejszeniu lub zniechęceniu ofiar do zawiadomienia policji lub sądu, co już częściowo nastąpiło w 2015 r.), czy sądowego pozbawienia sprawcy wszelkiego kontaktu z dziećmi⁷².

Na zarzuty sektora niechętnego feministkom, który zarzuca, że ustawa daje kobietom narzędzia, które mogą cynicznie wykorzystywać na szkodę niewinnych mężczyzn⁷³, odpowiada Elena Larrauri. Proponuje, aby w drodze debaty i doprecyzowania

⁷⁰ Por. P. Laurenzo, *La Violencia de Género...*, *op. cit.*, s. 21. Autorka mówi o efekcie symbolicznym i funkcji pedagogicznej takiego zaostrenia odpowiedzialności – ma wysłać do społeczeństwa przekaz, że jakkolwiek akt przemocy wobec kobiet jest radykalnie zabroniony.

⁷¹ Por. M.D. Machado, *La perspectiva de género ...*, *op. cit.*, s. 69–72.

⁷² M.L. Maqueda Abreu, 1989–2009: *Veinte años de „desconcierto”...*, *op. cit.*, s. 129. Chodzi szczególnie o sprawę Ángeli González, którą Hiszpania przegrała przed Komitetem CEDAW w sierpniu 2014 r. Sprawa przed Komitetem CEDAW – Ángela González Carreño c. España dotyczyła dyskryminacji, przemocy wobec kobiet oraz dzieci. Skarżąca Ángela González doświadczała przemocy ze strony męża i razem z córką Andreą uciekła z domu. Sytuacja przemocy utrzymywała się i skarżąca przez lata zwracała się do władz (Committee on the Elimination of Discrimination against Women, Komitet ds. Eliminacji Dyskryminacji Kobiet), prosząc o ochronę i ustanowienie dozoru nad widzeniami ojca z córką. Pomimo złożenia ponad 30 skarg sądy pozwoliły, by spotkania ojca z córką odbywały się bez nadzoru. Aż pewnego dnia w 2003 r. Andrea została zamordowana przez swojego ojca w czasie jednej z wizyt. Dziewczynka miała siedem lat.

W lipcu 2014 r. Komitet ustalił, że władze hiszpańskie ponoszą odpowiedzialność za śmierć dziewczynki, wynikającą z ich zaniedbań. W swojej decyzji podkreślił konieczność uwzględniania uprzednich przypadków przemocy ze względu na płeć w każdej indywidualnej sprawie w postępowaniach o opiekę nad dzieckiem i ustalaniu reżimu wizyt, tak aby nie narażać bezpieczeństwa ofiar przemocy oraz ich dzieci. Ponadto potwierdził, że stereotypy wpływają ujemnie na prawa i pozycję kobiet w procesie sądowym oraz sposób ustalania wizyt ojca sprawcy przemocy z dziećmi oraz że władze hiszpańskie, stosując prawo, uległy stereotypowym wyobrażeniom na temat natury i wagi przemocy ze względu na płeć. Decyzja Komitetu CEDAW z 15 sierpnia 2014 r. (47/2012). Dokument nr CEDAW/C/58/D/47/2012.

⁷³ W rzeczywistości badanie przeprowadzone przez Observatorio contra la Violencia de Género del Consejo General del Poder Judicial (CGPJ), opublikowane w marcu 2016 r., w którym przebadano

regulacji wyjaśnić relewantne kwestie i spojrzeć na pewne zachowania kobiet nie z cudzej (męskiej, racjonalnej) perspektywy, która ocenia, które zachowania są właściwe, a które nie, ale z perspektywy samych kobiet, ich rozdarcia emocjonalnego. Na przykład gdy wracają do relacji ze swoim oprawcą, współżyją z nim, wycofują zeznania, naruszają nakazy ochrony lub orzeczone środki karne. Larrauri proponuje, by ustalić, że telefon na policję w sytuacji przemocy nie oznacza złożenia skargi, że nakazy ochrony powinny być odwoływalne na wniosek ofiary, że naruszenie zakazu zbliżania się nie może stanowić odrębnego przestępstwa i że wszystkie środki ochrony mają służyć ofierze, a więc powinny być regulowane w sposób elastyczny, natomiast ich naruszenie może być relewantne tylko wtedy, gdy istnieje zagrożenie dla życia, zdrowia, wolności czy bezpieczeństwa samej ofiary⁷⁴. Słowem, gwarancja równości w korzystaniu ze swoich praw nie może dla kobiet oznaczać utraty autonomii, gdyż wtedy „równość” staje się pułapką i służy reprodukowaniu dominacji i władzy nad kobietami, nawet jeśli tym razem nie ze strony męskiego oprawcy, ale aparatu państwa⁷⁵.

Aktualne brzmienie LO 1/2004, kładące przesadny nacisk na rozwiązanie karnoprawne problemu przemocy ze względu na płeć, pokazuje, że kryminalizacja problemów społecznych niesie ze sobą sposób rozwiązania konfliktu, który jest niekorzystny również dla samych kobiet, jako że poszerza represję i kontrolę państwa na szkodę ich wolności oraz autonomii⁷⁶. Ustawa jest przykładem na to, iż kryminalizacja problemów społecznych jako sposób ich rozwiązywania nie dość, że generuje duże koszty ekonomiczne i systemowe oraz może prowadzić do przeciążenia systemu, to najczęściej wcale tych konfliktów nie rozwiązuje, a czasami je wręcz nasila. Zwłaszcza gdy instrumenty represyjne są jedynymi użytymi i nie towarzyszyły im żadne inne działania nakierowane na eliminację przyczyn problemu (a nie wyłącznie represjonowanie skutków), choć to akurat nie jest przypadek analizowanej ustawy.

Owa tendencja do kryminalizacji problemów społecznych jest skorelowana z zarzutami wobec ustawy za jej niezdolność do zahamowania przemocy ze względu na płeć. To z kolei wiąże się z typową dla pozytywizmu prawnego przesadną wiarą w moc norm prawnych, a zwłaszcza prawa karnego, i przekonaniem, że wszystko można uregulować i rozwiązać za pomocą ustanowienia odpowiednich przepisów prawnych. Pozytywizm prawny pozwala wierzyć społeczeństwu, że normy prawne są koniecznymi i wystarczającymi instrumentami do organizowania życia społecznego

500 spraw o przemoc w związku, obala mit, że kobiety cynicznie wykorzystują wymiar sprawiedliwości karnej przeciw mężczyznom, rzucając na nich fałszywe oskarżenia. Okazało się, że tylko 0,018% wszystkich zgłoszeń kobiet okazało się ewidentnie fałszywych, <http://noticias.juridicas.com/actualidad/noticias/10954-solo-el-0-01-por-ciento-de-las-denuncias-de-mujeres-por-casos-de-violencia-de-genero-resultan-falsas/> [dostęp: 20.06.2016].

⁷⁴ Por. E. Larrauri, *Cinco topicos sobre las mujeres victimas de violencia y algunas respuestas del feminismo oficial*, *Genero, Violencia y Derecho*, Tirant lo Blanch, Valencia 2008.

⁷⁵ A. Rubio, *La ley Integral...*, *op. cit.*, s. 171.

⁷⁶ M.D. Machado, *La perspectiva de género...*, *op. cit.*, s. 81.

i rozwiązania problemów społecznych⁷⁷. Jednak prawo ma swoje ograniczenia i często w momencie mierzenia się z jakimś konfliktem społecznym dane regulacje prowadzą do skutków nieprzewidzianych, a wręcz niepożądanych.

Kończąc, należy podkreślić największą i chyba jedyną niekwestionowaną zaletę ustawy LO 1/2004, czyli „wyciągnięcie przemocy wobec kobiet z szafy”. Przemoc stała się sprawą publiczną, szeroko dyskutowaną w mediach oraz poruszaną przez polityków. Owo uwidocznienie maltretowania jako poważnego problemu społecznego, nawoływanie do zmiany wartości społecznych i wzorców kulturowych, które leżą u źródeł zjawiska, oraz powszechna świadomość konieczności zapewnienia kobietom ochrony systemowej jest ogromnym i według wielu największym osiągnięciem ustawy. Nawet jeśli na zmiany w mentalności trzeba poczekać dłużej niż kilka lat oraz widać wyraźnie konieczność zmian ustawy – w kierunku uwzględniającym interesy i wolę ofiar oraz bardziej prewencyjnym niż represyjnym – oraz konieczność poprawienia/skorygowania praktyki jej stosowania, nie można globalnie ocenić jej negatywnie.

⁷⁷ Por. A. Rubio, *La ley Integral...*, op. cit., s. 153. Autorka zauważa, że pozytywizm, ignorując wpływ czynników politycznych i kulturowych na kształt norm prawnych, nie jest pomocny w wyjaśnianiu rzeczywistości.